

# Joanna Studzińska

---

## Topika sakralna w literaturze dla dzieci i młodzieży Zofii Kossak

---

Język - Szkoła - Religia 4, 361-369

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Joanna Studzińska  
Lębork

## TOPIKA SAKRALNA W LITERATURZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ZOFII KOSSAK

W latach pięćdziesiątych Stanisław Mackiewicz tak pisał o twórczości Zofii Kossak: „Dzieciństwo, w którym słuchało się mszy św. u Świętej Katarzyny, u Franciszkanów lub Dominikanów, lub u Panny Marii, dzieciństwo spędzone w Kalwarii Zebrzydowskiej, może stworzyć pisarza, który na świat cały łącznie z jego lasami, górami i morzami patrzy jak na jeden wielki kościół.”<sup>1</sup> Dokonująca się w omawianej twórczości sakralizacja świata i brak podziału na sacrum i profanum<sup>2</sup>, wynikają nie tylko z chrześcijańskiego wychowania pisarki, ale i z głębokiego przeżycia faktu kosmicznego objawienia Bożego. Każdy dostrzegany zmysłowo element świata wskazuje na mniej lub bardziej trwałą materię, ale i na to, co wieczne. Na przykład „bazalt to świadek dnia, w którym Bóg wyciągnął rękę nad chaosem”<sup>3</sup>, „góry w najpełniejszy sposób ujawniają Bożą obecność”<sup>4</sup>, a bór, niczym kościół tworzą „potężne pnie zielone, które stały długim rzędem kolumn”<sup>5</sup>. Ponieważ człowiek religijny potrzebuje miejsca szczególnego, miejsca, w którym mógłby zbliżyć się do Boga, przestrzeń w pisarstwie Zofii Kossak jest przestrzenią uporządkowaną, posiadającą swój święty środek. Tym środkiem jest kościół, miejsce wyjątkowe, wyróżnione szczególną obecnością Boga, na ogół obecne w omawianej twórczości.

W artykule analizuję sposoby wykorzystania przez Zofię Kossak w literaturze dla dzieci i młodzieży topiki sakralnej<sup>6</sup>. Ze względu na obszerność materiału badawczego pojęcie topiki sakralnej ograniczyłam do kościoła, budowli uświęcającej przestrzeń, choć w omawianej twórczości niekiedy poszerzają ją inne

---

<sup>1</sup> S. Cat- Mackiewicz, *Sienkiewiczowska córka*, „Wiadomości” 1955, nr 33, s. 2.

<sup>2</sup> Por. J.J. von Allmen, *Sacrum i profanum*, „Znak” 1977, nr 11-12.

<sup>3</sup> Z. Kossak, *U stóp świętej Anny*, [w:] Tejże: „*Nieznany kraj*”, Warszawa 1967, s. 342.

<sup>4</sup> Z. Kossak *Szukajcie przyjaciół (Na zlocie skautów całego świata w Gödöllö)*, Katowice 1934.

<sup>5</sup> Z. Kossak *Historia Ondraszka Szebesty, zbójnika*, [w:] Tejże: *Wielcy i mali*, Kraków 1927, s. 174.

znaki tę przestrzeń uświęcającą: krzyż, święta figura lub napis. Interpretacja zebranych toposów służy wydobywaniu znaczeń, jakie pisarka wiąże z omawianymi elementami przestrzeni. Służy także określeniu funkcji kościoła w analizowanej prozie.

W twórczości Kossak dla dzieci i młodzieży pojawia się około 50 opisów, wzmianek, nazw związanych z kościołem. Ponieważ omawiane utwory należą w większości do pisarstwa historycznego, kościół ma z reguły charakter konkretny, jest immanentnie związany z czasem historycznym, jest kościołem wybranej epoki. Jako element architektoniczny służy odtworzeniu kultury dawnych wieków, wywołuje złudzenie przeszłości oraz pełni funkcję dydaktyczną, polegającą na wzbogaceniu wiedzy odbiorcy o czasach minionych.

Oprócz przedstawień, które są wynikiem świadomego nastawienia na epokę, są i przedstawienia wspólne dla wszystkich czasów i miejsc. Wśród nich wyodrębniłam topos kościoła bogatego oraz biednego i opuszczonego, świątynię własną i cudzą, kościół jako miejsce sprawowania ofiary mszy św., przyjmowania sakramentów i kościół osobistej modlitwy. Spośród wielu interesujących przedstawień wybrałam toposy: kościoła górującego nad okolicą, kościoła przed- sionka nieba oraz topos kościoła przechowującego polskość. Analiza tych przedstawień kościołów uprawnia do wnioskowania, że pisarka w literaturze dla dzieci i młodzieży dąży do wydobywania sensów zgromadzonych w dwu tematycznych kręgach: teologicznym i patriotycznym. Te obszary znaczeń nie są ściśle oddzielone, często przenikają się wzajemnie. Współbrzmia nie tylko z patriotyczno-religijnym wychowaniem tak zalecanym w czasach II Rzeczypospolitej, ale i z osobistym przekonaniem Zofii Kossak, dla której pisarstwo było służbą.

**Topos kościoła górującego nad okolicą** ukazuje budowlę, która często znajduje się na wzgórzu, by dominować nad przestrzenią i fizycznie przybliżyć do nieba. W religijnym odczuciu góry, pagórki i wzniesienia są bliższe Boga niż równiny. W pierwotnych wierzeniach święta góra stanowiła środek świata, przez który przechodziła jego oś, axis mundi, łącząca ziemię z niebem. Góra, zbliżając się do świętości, brała udział w transcendencji<sup>6</sup>. Świadomość, iż wchodzenie na górę jest jednocześnie fizycznym zbliżaniem się do Boga, ma chromy góral Hólek (*Historia Ondraszka Szebesty*), który stwierdza: „na nich nieraz taka cichość legnie, że słuchać, jak sam Pombóczek odzywa się z nieba”<sup>7</sup>. Tę cechę wzniesień, zgodnie z jej religijną i kulturową funkcją, podkreśla wiele utworów Kossak. Kościół w nich ukazany góruje nad okolicą<sup>8</sup> (*Ojcowie cystersi w Mogi-*

<sup>6</sup> Por. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. Czerwiński, przełożyła A. Tatariewicz, Warszawa 1970, s. 65-80.

<sup>7</sup> Z. Kossak, *Historia Ondraszka...*, op. cit., s. 189.

<sup>8</sup> Z. Kossak, *Ojcowie cystersi w Mogile*, [w:] Tejże, *Bursztyny*, Warszawa 1996; Z. Kossak, *Laska Jakubowa (Jakobstaf). Wrażenia z V Jamboree*, Warszawa 1938, s. 20.

le, *Laska Jakubowi*), „przykuwa wzrok”<sup>9</sup> (*Pierwsze światła*), jest „z daleka widziany”<sup>10</sup> (*Legnickie pole*), „wystrzela spośród drzew”<sup>11</sup> (*Historia Ondraszka Szebesty*) „stanowi jądro i rdzeń miasta”<sup>12</sup> (*Spełnienie*), „znajduje się pośrodku, by górować nad ciżbą domów”<sup>13</sup> (*Krzemieniec i liceum krzemienieckie*).

Zajęcie przez kościół uprzywilejowanego miejsca w centrum, następuje nie tylko przez umieszczenie go na wzniesieniu, ale także dzięki opatrzeniu budowli wieżą. Wieża jest bowiem symbolem góry świata; oznacza święte dążenie człowieka wzwyż; łączy to, co na górze, z tym, co na dole. Osiągnąwszy szczyt wieży, człowiek oddala się od codzienności, rzeczy świata tego wydają się nie tak ważne, a ludzie mniejsi. Bóg zaś staje się bliższy. Wieża, z której można było w czas dostrzec zbliżającego się wroga, jest także obrazem czujności i ochrony. Izajasz (Iz 5,2) pisząc o wieży umieszczonej w środku winnicy Pańskiej, widział w niej wzrok Boga, który przenika wszelkie zło i niweczy jego działanie. Ten sens wieży dostrzegalny jest w opowiadaniu *Pierwsze światła*. Wędrujący ze Śląska do klasztoru pątnicy radują się, zobaczywszy „wieżę jasnogórskiego klasztoru błogosławiącego Polsce i Śląskowi”<sup>14</sup>. Wieża kościelna jest także realnym „sursum corda” i pokazuje ludziom z daleka: „Tu jest miejsce święte, tu mieszka Pan”.

Omówione wyżej przedstawienia podkreślają porządkowanie przez kościół przestrzeni. Już bowiem Rzymianie wiedzieli, że silne akcentowanie miejsc najważniejszych będzie miało swój wpływ na miejsca pozostałe<sup>15</sup>. Umieszczenie kościoła w centrum okolicy i w centrum miasta jest wyznaniem myślenia teocentrycznego. Kossak odnotowuje w swej twórczości z niepokojem odebranie tego miejsca kościołowi i Bogu we współczesnym świecie.

W powieści z szerokim adresem czytelnicznym *Dzień dzisiejszy* pisarka w następujący sposób formułuje różnicę między przeszłością a teraźniejszością: „Dążenie do wielkości i piękna dawniej ujawniało się kościołach, dziś w bankach”<sup>16</sup>. Tezę tę rozwija szczegółowo w powieści dla młodzieży *S.O.S! Ratujcie nasze dusze*. W utworze tym nie pojawia się kościół, chociaż jednym z głównych bohaterów jest ksiądz. Centralne miejsce w przestrzeni miasta zajmuje bank, obdarzony przez pisarkę dyskredytującą peryfrazą – świątynia pieniądza. Olsnie-

<sup>9</sup> Z. Kossak, *Pierwsze światła*, [w:] Tejże, *Nieznany kraj*, s. 155.

<sup>10</sup> Z. Kossak, *Legnickie pole*, Katowice 1962, s. 97.

<sup>11</sup> Z. Kossak, *Historia Ondraszka Szebesty*, op. cit., s. 180.

<sup>12</sup> Z. Kossak, *Spełnienie*, [w:] Tejże, *Bursztyny*, Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1936, s. 19.

<sup>13</sup> Z. Kossak, *Krzemieniec i liceum krzemienieckie*, „Kurier Warszawski”, s. 25.

<sup>14</sup> Z. Kossak, *Pierwsze światła*, s. 205

<sup>15</sup> A. Basista, *Opowieści budynków. Architektura czterech kultur*, Warszawa – Kraków 1995, s. 15.

<sup>16</sup> Z. Kossak, *Dzień dzisiejszy. Powiastka współczesna*, Kraków 1931.

wający bogactwem jest symbolem nowych czasów. Został wzniesiony, by przechowywać i gromadzić złoto, gdyż „złoto to największy bożek współczesności”. Stosunek do niego przedstawia pisarka, odwołując się do starotestamentowych opisów bałwochwalstwa. Kradzież złota opisuje, korzystając z frazeologii religijnej jako „zgwalcenie, umniejszenie boskiego majestatu”<sup>17</sup>. Zaś niepokój ludzi obserwujących okradziony bank podobny jest strachowi, jakiego doznawali czciciele okrutnego Baala.

Dokładny opis banku i nieobecność w planie powieściowym kościoła ujawniają upadek duchowości współczesnego człowieka, którego pragnienia koncentrują się na posiadaniu i konsumpcji dóbr.

**Topos kościoła przedsionka nieba** bliski jest przedstawionemu wyżej toposowi kościoła górującego nad okolicą, gdyż powstaje, obrazując to samo pragnienie człowieka religijnego, który budując kościoły, próbuje nie tylko przybliżyć się do Boga, ale i pragnie już na ziemi doświadczyć niebieskiej szczęśliwości, mieć udział w wieczności. Topos ten wykorzystuje symbolikę Boskiego Jeruzalem, przestrzeni pięknej, wypełnionej niezmierną muzyką, miejsca, w którym człowieka wypełnia szczęście.

Do toposu kościoła przedsionka nieba nawiązuje opowiadanie *Bohaterskie mniszki*. Górale, wchodzący do kamiennego, wysokiego klasztoru w Czarnowąsie, słyszą huk organów i cieniutki śpiew siostr. Dźwięki te wywołują w przynależnych dziesięcinę ludziach wspomnienie utraconej jedności Boga i stworzenia<sup>18</sup>.

Łączność Stwórcy i człowieka podkreśla opowiadanie *Złudne nadzieje*, w którym kościół, z powodu obecności cudownego obrazu Panny Przenajświętszej, zostaje nazwany „przedsionkiem nieba”<sup>19</sup>, miejscem szczególnym, które stanowi „niby przedproże zaziemskich sfer, punkt styczny ziemi i niebios”<sup>20</sup>. Zetknięcie nieba i ziemi dokonuje się także w ciszy pustego kościoła, która wpływa na człowieka kojąco, powoduje doznanie ulgi i poczucie bezpieczeństwa. Bohaterowie doznają wewnętrznej radości często przez sam fakt przebywania w kościele (*Topsy i Lupus*<sup>21</sup>). Np. Turska, bohaterka powieści *Ku swoim*, mieszkająca w sowieckiej Rosji, pozbawiona kościoła katolickiego, odwiedziwszy prawosławną cerkiew wyznaje: „jak dobrze posiedzieć w domu Bożym, chociaż cudzym, w nim bowiem jest ten sam Chrystus”<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Z. Kossak, *S.O.S.! Powieść dla młodzieży*, Poznań 1934.

<sup>18</sup> Z. Kossak, *Bohaterskie mniszki*, [w:] Tejże: *Nieznany kraj*, op. cit.

<sup>19</sup> Z. Kossak, *Złudne nadzieje*, w: Tejże: *Nieznany kraj*, op. cit., s. 102

<sup>20</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>21</sup> Z. Kossak, *Topsy i Lupus. Powieść dla młodzieży z 8 kolorowymi ilustracjami Józefa Oźmina*, Poznań 1931, s. 196.

<sup>22</sup> Z. Kossak, *Ku swoim. Powieść dla młodzieży*, Poznań 1931.

**Toposy: kościoła opuszczonego i kościoła zniszczonego** poprzez ukazanie stosunku człowieka do świątyni służą przedstawieniu relacji człowieka do Boga. Kościoły są więc pełne ludzi i puste, bogate i zaniedbane. Omawiane utwory ukazują tłumy wypełniające świątynie w dni świąteczne (*Topsy i Lupus*), w czasach powszechnej trwogi spowodowanych oblężeniem (*Puszkarz Orbano*), najazdem (*Legenda Sandomierska, Legnickie pole*), wojną (*Trembowla*), zarazą (*Drzewo krzyża*). Pełne bywają kościoły podczas ważnych wydarzeń historycznych: spotkań monarchów (*Purpurowy szlak*), koronacji władców (*Spełnienie, Warna*). Kościół w momencie wtargnięcia doń Tatarów nie pozostaje pusty dzięki dobrowolnym męczennikom (*Legenda sandomierska*). Rezygnacja z ocalenia i wybór śmierci w świątyni, której „ślubowało się nie opuszczać”<sup>23</sup> jest wyrazem heroizmu wypływającego z realizacji przesłania Chrystusowego, by nie zapierać się Boga przed ludźmi.

W kontekście tych przedstawień szczególnie nośny znaczeniowo jest topos kościoła opuszczonego, zaniedbanego, popadającego w ruinę. Jest on oczywistym znakiem opuszczenia Boga przez człowieka, zamknięcia się człowieka na boże sprawy. W nieokreślonym bliżej kościele z opowiadania *Jak pan Kulesza kościół odbudowywał* „przez dziury w oknach (...) wiatr miotał do środka suche liście (...) a stojąca w wielkim ołtarzu Matka Boża okryta była niby wielką zamiecią”<sup>24</sup>. Tytułowy Kulesza, opiekun i kolator świątyni, nie reaguje na prośby księdza, odkładając remont z roku na rok. Naprawia kościół dopiero pod zawarciem swoistego paktu z Matką Bożą, której za uratowanie życia obiecuje naprawienie win i odbudowę świątyni.

Zniszczenie i zbezczeszczenie świątyni, nawet innego wyznania, przedstawione jest w omawianej prozie z troską i przerażeniem. Prawosławna cerkiew na Wołyniu, dawnych rubieżach Rzeczypospolitej (*Ku swoim*), jest bardzo uboga, odarta z wszelkich ozdób. Przed „carskimi wrotami siwy jak gołąb pop odprawiał nabożeństwo, którego słuchała garść ludzi”<sup>25</sup>. Do owej obdartej i pustej świątyni bohaterka, przedstawicielska dawnego polskiego ziemiaństwa, przynosi, w odkupieńczym akcie, dziewięć świeczek, aby zmasać świętokradczy czyn syna. Młody Władek Turski wraz z kolegą okradł cerkiew, aby zapewnić oświetlenie na antyreligijnym przedstawieniu w klubie komunistycznej młodzieży. Wydarzenie to stało się początkiem fabularnych zdarzeń. Mieszkająca na terenie Rosji Polka decyduje się na ucieczkę przez zieloną granicę „ku swoim”. Dalszy pobyt w kraju byłby zgodą na zniszczenie moralności dzieci. W Rosji „może zachować zdrową duszę chłop, analfabeta, który o niczym nie wie (...) dzieci nie

<sup>23</sup> Z. Kossak, *Legenda sandomierska*, [w:] Tejże: *Szaleńcy Boży*, Warszawa 1974.

<sup>24</sup> Z. Kossak, *Jak pan Kulesza kościół budował*, [w:] Tejże, *Bursztyny*, Warszawa 1996;

<sup>25</sup> Z. Kossak, *Ku swoim*, s. 14.

będą takimi (...) skoro pójdą do szkół (...) to przepadło. Odbiorą im Boga, zdeprawują je, zmarnują przemyślnie, mądrze, powoli”<sup>26</sup>.

Szacunek dla świątyń protestanckich obecny jest w opowiadaniu *Ostatnia księżna cieszyńska*. Tytułowa bohaterka nie pozwala niszczyć innowierczych kościołów, dostrzegając trud budowniczych i pobożne życie poddanych.

Świątynia, nawet innego wyznania niż katolickie, będąca znakiem szczerej i głębokiej wiary, jest zawsze w omawianej twórczości obdarzona szacunkiem. Budynek stworzony w celu pogńębienia jednego narodu przez drugi, nawet jeśli byłby świątynią, powinien być zniszczony. Takie przesłanie przekazuje reportaż z uroczystości odbywającej się na placu Marszałka Piłsudskiego (*Przegląd wojsk*). Święto narodowe przypomina pisarce, że przed laty na tym samym miejscu wznosił się (...) przygniatając swym ogromem rosyjski sobór. Dom Boży, który „domem Bożym nie był. Pełen malachitowych kolumn i barwnej mozaiki, byłby się widział pięknym gdzieś w bezkresach Rosji, na pustynnym pograniczu Azji i Europy, tutaj był szpetny, wyzywający, natrętny. Z każdej arkady biła pycha i chęć nie uczczenia Boga, lecz ukorzenia zwyciężonych, narzucenia im swej wiary. Toteż Bóg nie chciał tej świątyni, co budowana z myślą o wiekach, przestała istnieć już po kilkunastu latach”<sup>27</sup>.

Przywołany powyżej topos kościoła opuszczonego i zburzonego jest przykładem przenikania się treści moralnych i religijnych z patriotycznymi. W omawianym pisarstwie sensy patriotyczne wpisane są w topos **kościół – miejsce przechowywania polskości**. O związku budowli z Polską świadczyć mogą: czas budowy, styl architektoniczny; wystrój wnętrza: wota, obrazy święte dla Polski, nagrobki fundatorów i opiekunów oraz zapisane w kronikach wydarzenia narodowej historii.

W reportażu *Laska Jakubowa* przejeżdżająca przez tereny niemieckie Kossak ubolewa nad odebraniem katolikom prastarej katedry w Brzegu. Świątynia jest wyniosła, dostojna. Pisarka dostrzega w niej nostalgię za wiarą, dla której została wzniesiona. O polskości budowli świadczy bowiem jej styl architektoniczny: „Gotyck i protestantyzm! Dwa przeciwieństwa. Olbrzymia nawa ogolocona z rzeźb i ołtarzy, bez światła wiecznej lampy migocącej przed Najświętszym Sakramentem czyni wrażenie okradzionej z Boga”<sup>28</sup>.

Innym kościołem, w architekturze którego została zaklęta polskość, jest stary, drewniany kościółek w Piekarach (*Złudne nadzieje*). Jego dokładny opis jest literacką rekonstrukcją świątyni sprzed wieków i służy nie tylko kreacji czasu historycznego czy uplastycznieniu tła fabuły utworu. Szczegółowość architektonicznych detali ma cechy waloryzacyjne, wydobywa polskość kościoła

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Z. Kossak, *Przegląd wojsk*, [w:] Tejże: *Bursztyny*, Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1936, 19, op. cit., s. 26.

<sup>28</sup> Z. Kossak, *Laska Jakubowa*, op. cit., s. 22.

i podkreśla jego antyniemiecki charakter. W wyglądzie zewnętrznym piekarskiej świątyni jej związek z macierzą zostaje zauważony czterokrotnie. O polskości świadczy: materiał, z jakiego wykonano kościół, sposób budowy, szczegóły architektoniczne oraz wrażenie, jakie budowla wywołuje w patrzącym. Kościół jest zbudowany z rodzimego drzewa, symbolu polskości, z modrzewia. Modrzew zaś przywołuje rozliczne skojarzenia ze staropolskim dworem. Ściany świątyni w Piekarach, jak podkreślono w tekście, „zostały ułożone nie sztuką niemiecką na czopy lub fugi, lecz polską wieńcówką, poziomo leżących, łączonych na jaskółczy ogon”. Patrząc na budowlę, jest się przekonany o jej polskości: „Całość, związana spiczastym, ośmiokątnym dachem, wyglądała, jak owe przedwieczne grodziszczka, z których jasnowłosi, w len i skórę odziani Słowianie odpierali najazdy zbrojnego plemienia Germanów”<sup>29</sup>. W omawianym fragmencie pojawiły się akcenty antyniemieckie. Użyta w tekście hiperbola („byłby ów kościół nie różnił się niczym od stu podobnych rozsianych po Śląsku (...), gdyby nie dostojęstwo wyjątkowe, (...) które wyróżniały go spośród wszystkich”<sup>30</sup>) podkreśla nie tylko wyjątkowość Piekar, ale i wskazuje na typowy dla Śląska patriotyzm. W architekturze omawianej świątyni zaklęta jest polskość. W stu innych świątyniach do niej podobnych także.

Podkreślenie w opisie kościoła treści patriotycznych występuje również w godnym uwagi reportażu *U stóp świętej Anny*. W tej relacji z Opolszczyzny z 1931 roku pojawia się przedstawienie zabytkowego kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Ponieważ „całe urządzenie z wielką ilością starych rzeźb wywieziono (...) do Wrocławia” opis jest kolejną realizacją ukazanego wcześniej toposu kościoła opuszczonego. Na omawiane przedstawienie składają się nie tylko ogołocone, puste ściany, sionka pozbawiona drzwi, przysypana liśćmi, przypominająca polepę podłoga, ale także „zardzewiały gwóźdź, na którym kołysze się w takt wiatru (...) stary poczerniały obraz malowany na desce”<sup>31</sup>. Ów zardzewiały gwóźdź urasta do rangi symbolu poniżenia, z jakim spotyka się na Opolszczyźnie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Jest także dowodem zawziętego pragnienia uratowania polskości świątyni. Próby wyrzucenia z kościołów obrazów zakorzenionych w tradycji polskiej religijności są niezbitym dowodem, że świątynie pełnią funkcję ostoi polskości.

Topos kościoła miejsca przechowywania polskości pojawia się często w zbiorze opowiadań *Nieznany kraj*. Wydana w 1932 roku książka ukazywała bezskuteczność wielowiekowych starań Niemców dążących do całkowitego zgermanizowania Śląska. Jej rangę potwierdza fakt, że trafiła na listę utworów

<sup>29</sup> Z. Kossak, *Złudne nadzieje*, [w:] Tejże: *Nieznany kraj*, s. 102, 101.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>31</sup> Z. Kossak, *U stóp świętej Anny*, [w:] Tejże, *Nieznany kraj*, s. 340.



szczególne wrogich Rzeszy, a w latach II wojny światowej była jednym z powodów poszukiwania Zofii Kossak przez gestapo.

Wymieniane w opowiadaniach świątynie, przechowując pamięć o Polsce i nadzieję powrotu do niej, są biblią pauperum, z której lud odczytuje dzieje swych przodków. Można zamalować napisy, zmienić wezwanie świątyni, ale bryła nadal będzie informować o swym pierwotnym przeznaczeniu i o swych budowniczych. Gotycki kościół zawsze będzie odwoływał do katolickich korzeni, nawet jeśli chwilowo jest w posiadaniu protestantów. Na zewnątrz może zostać nawet przyobleczony w hitlerowskie flagi, ale w swym wnętrzu będzie przechowywać polskie, narodowe świętości.

W opisach kościoła często pojawia się wyraz „stary” i jego synonimiczne określenia. Czytamy więc o świątyniach: „starożytnych”, „prastarych”, „dawnych”. Znamię starości podkreśla wytworzony na metafizycznym planie związek wiernych z budowlą. Świątynia dzięki mijającym latom i wiekom „przenika dymem kadził i modłów”<sup>32</sup>, a drzewo konfesjonau jest „prześiąknięte ludzkimi strapieniami”<sup>33</sup>.

Przymiotnik „stary” często służy także uwydatnieniu polskiej tradycji budowli, bo kościół w twórczości Zofii Kossak to także miejsce, w którym zapisały się szczególne momenty historii Polski, świadek rodzenia się jej państwowości i potęgi. Dlatego np. przypomniana została katedra gnieźnieńska, w której dokonała się koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski (*Spełnienie*), a przebywający we Francji Stanisław Leszczyński (*Imieniny w Louneville*) przywołuje w pamięci przestrzeń kościoła Świętego Krzyża, gdyż tam był koronowany.

Topos kościoła przechowującego polskość łączy się z pisarskim przeświadczeniem, które Kossak sformułowała w artykule przedstawiającym ciężką sytuację Polaków budujących kościoły w Drohobyckiem (*Chcemy być sobą*): „gdzie jest kościół, tam jest Polska...”<sup>34</sup>

Analiza toposów zgromadzonych wokół kościoła uprawnia do stwierdzenia, że pełnią one w omawianym pisarstwie wiele różnorodnych funkcji. Zgodnie z założeniami pisarstwa dla dzieci i młodzieży, stanowiąc element integralny przestrzeni kulturowej dzieła, służą poznaniu wieków minionych. Będąc nośnikami znaczeń teologicznych i patriotycznych, pełnią ważną rolę w procesie wychowania narodowego i moralnego. Omawiana proza dobrze wprowadzała dzieci i młodzież w świat wartości. Kształciła nie tylko obrońców wiary, ale i Kolumbów<sup>35</sup>. Obserwując bogactwo sensów niesionych przez przedstawienia

<sup>32</sup> Z. Kossak, *Laikowe nabożeństwo*, w: Tejże, *Nieznany kraj*, s. 204.

<sup>33</sup> Z. Kossak, *Topsy i Lupus*, s. 197.

<sup>34</sup> Z. Kossak, *Chcemy być sobą*, „Kurier Warszawski”, 1938, nr 63.

<sup>35</sup> O literaturze dwudziestolecia międzywojennego jako szkole patriotyzmu i moralności pisała M. Ziółkowska, *Lektury Kolumbów*, Warszawa 1989.

kościół w omawianej prozie, można dziś tylko ubolewać, że wiele z nich byłoby nieczytelnych, nawet, gdyby jakimś cudem twórczość Kossak znalazła się wśród spisów kodów do gier komputerowych czy opasłych tomów Harrego Pottera, będących najpopularniejszymi lekturami współczesnej młodzieży.

Na poparcie mej tezy chciałam przytoczyć wyniki ankiety przeprowadzonej w klasach I i II lęborskiej szkoły średniej, Technikum nr 3 w Lęborku. Pytania były tak sformułowane, by wydobyc ewentualne sensy teologiczne i religijne kryjące się w słowie Kościół.

Teologiczne i metafizyczne sensy (Bóg, Jezus, modlitwa, dom boży) wskazywali nieliczni uczniowie, większość koncentrowała się na ludziach związanych na skutek różnorodnych zależności z kościołem (ksiądz, proboszcz, ministrant, zakonnica, wierni, ludzie, parafianie, chrześcijanie, katolicy) lub elementach kościelnej bryły (ławki, ołtarz). Na pytanie: „*Czy kościół (jego bryła i wnętrze) może być świadkiem polskości?*”, niewielu uczniów udzieliło odpowiedzi. Wśród nich pojawiły się stwierdzenia negujące związek świątyni z Polską: „kościół to kościół”<sup>36</sup>; „nie był budowany w polskim stylu”; „każdy z kościołów jest taki sam i ludzie chodzą tam po to samo”; „papugują po architekturze rzymskiej”. Odpowiedzi twierdzące poparły następujące uzasadnienia: „w kościele są obrazy MB, która jest patronką Polski”; „są obrazy Jana Pawła II”; „niektóre obrazy przedstawiają Polaków”; „tak, ponieważ niektóre kościoły są z czerwonej cegły, a serce jest koloru czerwonego i mówią, że Polska jest w kształcie serca”; „tak, ponieważ Polacy walczyli z Bogiem i mieli ze sobą krzyże, a na wieżach też są krzyże”; „religia jest w Polsce od dawna”; „w Polsce panowała epoka związana z duchowieństwem”.

„Pisarka niedzielnych katolików”, „bardziej papieska od papieża”, „twórczyni literatury w założeniach przynajmniej pięknej” to tylko niektóre opinie sformułowane w latach 60 i 70 na temat Zofii Kossak. Dziś można sobie tylko życzyć, aby sensy zawarte w jej sakralnej topice przeniknęły do powszechnej świadomości młodzieży.

---

<sup>36</sup> Zachowuję oryginalną składnię i leksykę.